

Sygn. akt VII K 340/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSR Marcin Mosiołek**

Protokolant: **Agnieszka Ewa Fibik**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 14 marca, 11 maja i 14 czerwca 2018 roku w Hajnówce sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Hajnówce

K. W. syna E. i B. z domu K.

urodzonego dnia (...) w miejscowości L.

oskarżonego o to, że:

w dniu 04 października 2017 roku ok. godz. 07:50, na terenie m. P., w rejonie leśniczówki R. dokonał naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza (...) Leśnej B. W. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przemieszczeniu K. W. poza obręb parkowania maszyn leśnych i legitymowaniu, poprzez wykręcenie pokrzywdzonemu lewej ręki

to jest o czyn z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk

orzeka

1. Przyjmując, że oskarżony **K. W.** dopuścił się tego, że w dniu 04 października 2017 roku ok. godz. 07:50, na terenie m. P., w rejonie leśniczówki R. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Leśnej B. W. podczas pełnienia czynności służbowej, polegającej na przemieszczeniu K. W. poza obręb parkowania maszyn leśnych celem legitymowania, poprzez chwycenie i próbę wykręcenia pokrzywdzonemu lewej ręki tj. czynu z art. 222 § 1 k.k., na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego **K. W.** warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku próby.
2. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 43a § 1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 500,00 (pięciuset) złotych.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60,00 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty i obciąża go kosztami sądowymi w wysokości 929,26 (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych dwadzieścia sześć groszy) złotych.

Sędzia Marcin Mosiołek:

Sygn. akt VII K 340/17

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 października 2017 roku na terenie P. odbywał się kolejny protest aktywistów sprzeciwiających się wycince drzew. Tego dnia około godz. 05:00 na terenie miejscowości P., Leśnictwa R., pojawiła się grupa osób, która przystąpiła do znajdujących się w rejonie leśniczówki maszyn typu H. i F., które miały tego dnia wykonywać prace leśne w tamtym rejonie. Osoby biorące udział w blokadzie poprzyczepiały się przy użyciu metelowych rur i pasków z karabińczykami do elementów stałych maszyn, blokując możliwość przemieszczania się i wykonywania prac przez operatorów maszyn.

Po pewnym czasie na miejsce przybyli Strażnicy Leśni, którzy przystąpili do usuwania przypiętych do maszyn F. i H. ekologów, którzy swoim działaniem uniemożliwiali pracę. Strażnicy odcinali protestujących od maszyn i znosili ich na ziemię, następnie transportując w wyznaczone miejsce celem legitymowania. Całe zdarzenie, jako kolejne tego typu, było pełne napięcia i emocji. Strażnicy Leśnicy i ekolodzy pozostawali ze sobą niejako w konflikcie dotyczącym wycinki P..

K. W. jako aktywny protestujący brał udział w wielu podobnych wydarzeniach. W dniu zdarzenia był przypięty do maszyny, blokując jej wyjazd do pracy przy wycince. Został on zdjęty z maszyny przez Strażników Leśników, a następnie oddany w ręce leśników min. B. W.. Mieli oni za zadanie przetransportować aktywistę w rejon leśniczówki R. i tam wylegitymować. Mężczyźni pełniąc swoją czynność służbową starali się odciągnąć ekologa od maszyny, lecz ten stawiał bierny opór. W pewnym momencie usiadł on na ziemi, nie chcąc z niej wstać, dlatego też leśnicy próbowali chwycić go za ręce i podnieść. W pewnej chwili K. W., czując że jest chwycony za znajdujący się na plecach plecak, wyrwał się B. W., chwycił go za lewą rękę, którą następnie próbował wykręcić. Nie doszło jednak do tego, z uwagi na przeciwdziałanie leśnika i wyrwanie się z uchwytu ekologa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

notatki urzędowe (k. 1-2, 3), protokół zatrzymania osoby (k. 4), opinia sądowno-psychiatryczna dot. oskarżonego (k. 81-82), karta karna (k. 91, 240), informacja Nadleśnictwa B. (k. 191, 192), wyrok Trybunału Europejskiego (k. 196-217), nośniki z nagraniami (k. 218, 244), zeznania świadków: M. R. (k. 88-89, 172v), M. P. (k. 97-98, 172v-173), B. W. (k. 8-9, 170-171), Ł. M. (k. 12-13, 171), D. T. (k. 15-16, 171v-172), P. F. (k. 22-25, 227-230, 237), A. B. (1) (k. 109, 173), A. B. (2) (k. 106, 173v), P. J. (k. 245), K. P. (k. 245v-246), wyjaśnienia oskarżonego K. W. (k. 20-21, 43-44, 169v, 219-220).

Oskarżony K. W. w trakcie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że czuł manipulację przy swoim plecaku, bowiem B. W. go przeszukiwał. Stwierdził, że chciał zagrozić do niego dostęp, nie miał na celu utrudniać czynności podejmowanych przez straż leśną, a chciał jedynie chronić swoje prywatne rzeczy. Najbardziej zależało mu na ochronie telefonu, za pomocą którego nagrywał całe zdarzenie, a który znajdował się w plecaku.

Sąd zważył, co następuje:

Niniejsza sprawa była już kolejną, jaka wynikła z trwającego przez kilka miesięcy na terenie P. zagorzałego sporu o wycinkę lasów, gdzie Straż Leśna niejako „walczyła” z ekologami blokującymi wycinkę drzew. Zarówno z jednej, jak i z drugiej strony były osoby nieustępliwe, dążące do realizacji swoich celów. Aktywiści stowarzyszeń proekologicznych chcieli za wszelką cenę zablokować wycinkę lasów, zaś Strażnicy Leśni w zakresie swoich czynności służbowych mieli przede wszystkim stworzyć warunki pracy dla ciężkiego sprzętu.

Sąd dokonał wnikliwej analizy akt postępowania, jak też wysłuchał obu stron konfliktu i przyjął, że oskarżony K. W. w dniu 04 października 2017 roku ok. godz. 07:50, na terenie m. P., w rejonie leśniczówki R. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Leśnej B. W. podczas pełnienia czynności służbowej, polegającej na przemieszczeniu K. W. poza obręb parkowania maszyn leśnych celem legitymowania, poprzez chwycenie i próbę wykręcenia pokrzywdzonemu lewej ręki tj. swoim czynem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 222 § 1 k.k.

Powyższe potwierdzają w głównej mierze zeznania naocznych świadków zdarzenia w osobie B. W. i Ł. M.. Pierwszy z nich, jako osoba pokrzywdzona, złożył w KPP w H. ustne zawiadomienie o przestępstwie. Z jego zeznań wynika, że oskarżony K. W. był już wcześniej wielokrotnie legitymowany przez Straż Leśną w trakcie różnych zajęć. W dniu zdarzenia był on przyczepiony przy użyciu metalowych rur i pasków z karabińczykami do elementów stałych maszyn, w ten sposób blokował możliwość przemieszczania się i wykonywania prac. Czynności służbowe strażników leśnych polegały na odczepieniu blokujących i przetransportowania ich w bezpieczne miejsce. B. W. wraz z P. F. odebrali z maszyny oskarżonego, a następnie prowadzili go w miejsce legitymowania. W pewnym momencie oskarżony ugiął nogi i usiadł na podłożu. Pokrzywdzony zeznał: „My chcieliśmy go złapać pod pachy w celu dalszego transportu. Właśnie w tym momencie mężczyzna ten złapał mnie za lewą rękę i używając siły fizycznej zaczął mi ją wykręcać”. Próba wykręcenia ręki nie udała się całkowicie, ponieważ pokrzywdzony wyrwał się z uchwytu oskarżonego. Zdarzenie to opisał podczas rozprawy sądowej w ten sposób: „To było wykręcenie ręki, które zostało przerwane z powodu bólu i z powodu wyrwania przez mnie ręki. Wtedy kiedy oskarżony chwycił mnie za rękę ja mu powiedziałem, że jestem funkcjonariuszem straży leśnej i żeby mnie puścił. Oskarżony mnie nie puścił, ja sam wyrwałem rękę” (k. 170v).

Kolejno Ł. M., strażnik leśny, zeznał, że w dniu 4 października 2017 roku brał udział w omawianym wydarzeniu. Był on jednym z leśników odpinających oskarżonego K. W. od maszyny i przekazujących go na ziemię celem przetransportowania w wyznaczone miejsce. Wskazał, że oskarżony, po odczepieniu od maszyny, został kolejno przekazany strażnikowi leśnemu B. W.. „Widziałem to zdarzenie dokładnie, gdyż mężczyzna, który wykręcał rękę B. W., był ostatnim który był przypięty do maszyny i ja przyglądałem się jak jest on odprowadzany” (k. 13). O zaistniałym zajściu zeznał: „Po zejściu z H. widziałem jak mężczyzna ten usiadł na ziemi. W tym momencie B. W. wraz z innym strażnikiem leśnym o imieniu P., którego nazwiska nie znam, chcieli wziąć mężczyznę pod pachy by przenieść go dalej. W tym momencie widziałem jak B. W. próbował założyć chwyt transportowy, ale mężczyzna broniąc się chwycił go za rękę i zaczął ją wykręcać. B. wyrwał mu swoją rękę i po założeniu chwytu pod pachy, przeniósł K. W. wraz z innymi strażnikami w bezpieczne miejsce, poza obręb parkujących maszyn” (k. 12v).

Zarówno strażnik D. T., jak i P. F. byli pośrednimi świadkami zdarzenia. D. T. oświadczył, iż słyszał krzyk pokrzywdzonego oznajmujący, że jest on funkcjonariuszem i aby oskarżony puścił jego rękę. Widział on ekologa siedzącego na ziemi, lecz całego zajścia odnośnie naruszenia nietykalności cielesnej już nie. Drugi z mężczyzn, P. F. zeznał, iż pomagał nieść oskarżonego m.in. wraz z B. W.. W momencie, gdy oskarżony siedząc na ziemi odwrócił się do tyłu, świadek usłyszał głos pokrzywdzonego mówiący, że oskarżony naruszył jego nietykalność cielesną. Świadek zeznał, że oskarżony zasłaniał całe zajście swoim torsem, więc on tego nie widział. Kolejno oskarżony został obezwładniony przez strażników i przetransportowany w bezpieczne miejsce.

Funkcjonariusze policji w osobach M. R. (k. 88-89, 172v) i M. P. (k. 97-98, 172v-173), którzy przybyli na miejsce zdarzenia celem legitymowania ekologów, zostali poinformowali przez B. W. o próbie wykręcenia mu ręki w momencie transportowania go do wyznaczonego miejsca legitymowania. W związku z zaistniałym incydentem funkcjonariusze zatrzymali K. W. i doprowadzili do KPP w H. celem wyjaśnienia.

W trakcie rozprawy głównej w dniu 14 czerwca 2018 roku zeznawali także operatorzy maszyn: P. J. (k. 245) oraz K. P. (k. 245v-246). Pierwszy z nich wskazał, że widział jak oskarżony był zdejmowany z dźwigu. Początkowo ekolog mówił, że sam zejdzie z dźwigu, lecz następnie zmienił zdanie i został usunięty z niego przez Straż Leśną. „Najpierw się zgodził, że zejdzie z dźwigu, ale później mu się odmieniło. Oskarżony zachowywał się obojętnie. Odpiełi go z dźwigu i zaciągnęli. On wtedy szarpał się, udawał bezwładnego, leżał na ziemi. On łapał za dźwig, za przewody. On nie szarpał się ze strażnikami, nie wchodził z nimi w żadne konflikty. Później odciągnięto go od H.. Więcej nie widziałem” (k. 245v). Drugi z mężczyzn nie miał właściwie żadnej wiedzy odnośnie omawianego wydarzenia. Zeznał, że na miejscu było duże zamieszanie, jednakże na temat sytuacji pomiędzy oskarżonym, a B. W. nie mógł nic powiedzieć.

Zeznania powyżej przedstawionych osób są zgodne co do przebiegu zdarzenia z dnia 4 października 2017 roku. Przede wszystkim dwoje bezpośrednich świadków (B. W. i Ł. M.) jednoznacznie i bezspornie stwierdziło, że oskarżony K. W. chwycił rękę strażnika leśnego i starał się ją wykręcić, lecz z uwagi na reakcję pokrzywdzonego nie udało mu się tego uczynić. Inne osoby były jedynie pośrednimi świadkami całego zajścia. Ich zeznania stanowiły tło, genezę, zarys

sytuacji rzutu na ocenę najistotniejszego wydarzenia. Sąd nie znalazł nadto powodów by odmówić wiarygodności którymkolwiek zeznaniom. Brak w nich było bowiem sprzeczności, czy też przekoloryzowania. Osoby zeznające, niczego nie dopowiadały, nie starały się zgadywać przebiegu wydarzenia, lecz gdy czegoś nie pamiętały to mówiły o tym wprost. Dodatkowo zeznania świadków z postępowania przygotowawczego pokrywają się z ich zeznaniami złożonymi na rozprawie przed Sądem. Warto też zauważyć, że świadkowie nie mieli żadnych korzyści ze składania zeznań w określonej formie. Brak było pobudek, dla których mieliby zeznawać nieprawdę. Mając więc na uwadze przedstawione powyżej argumenty, Sąd przyjął za wiarygodne zeznania wymienionych powyżej świadków.

W toku postępowania karnego zeznawały także dwie osoby uczestniczące tego dnia w proteście, tj. A. B. (1) (k. 109, 173) oraz A. B. (2) (k. 106, 173v). Osoby te jednak nie widziały zajścia z udziałem ich kolegi K. W.. Świadkowie ci szczegółowo opisali toczący się tego dnia protest, a także przedstawili w jaki sposób to oni byli ściągani z maszyn i doprowadzani do miejsca legitymowania. A. B. (1) zeznała, iż rozmawiała po całym zajściu z oskarżonym, lecz nie wspominał on o czynie, o który został oskarżony w niniejszej sprawie (k. 173). Zaś A. B. (2) nie wiedział nic na temat stosowania przez oskarżonego przemocy. Podał, że posiada nagrania z omawianego zajścia, lecz nie widać na nim przedmiotowej szamotaniny (k. 173v).

K. W. w swoich wyjaśnieniach skupił się głównie na zachowaniu strażnika leśnego, które miało polegać na manipulowaniu przy jego plecaku i chęci zabrania stamtąd telefonu. Z jego wyjaśnień wynika, że nie wiedział dokładnie czy powyższy fakt miał miejsce. Oparł się on na swoim subiektywnym odczuciu. Podał, że chciał zagrozić dostęp do swojego plecaka, a „jego reakcja spowodowana była strachem przed rewizją plecaka”. Jego celem zaś nie było utrudnianie czynności, lecz ochrona prywatnych rzeczy.

Pokrzywdzony B. W. wyparł się zarzutu, jakoby miał zamiar przeszukać plecak oskarżonego. Wskazał, że nie manipulował przy plecaku oskarżonego, bo on prawdopodobnie w ogóle go nie miał. Jego celem było przetransportowanie oskarżonego w wyznaczone miejsce, a w związku z niestosowaniem się do jego poleceń musiał w tym celu użyć środków przymusu bezpośredniego. Oskarżony stawiał bierny opór siadając na ziemi, więc użyto ww. środków w postaci siły fizycznej.

W tym miejscu zważyć należy, że przedmiotem sprawy nie była kompleksowa ocena zachowania wszystkich osób uczestniczących w wydarzeniu z dnia 14 października 2017 roku. Postępowanie karne zostało wszczęte z uwagi na naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza straży leśnej. Ocena zaś zachowania pokrzywdzonego może zostać poczyniona na skutek złożenia zawiadomienia ze strony oskarżonego, którego jednak jak wynikało z informacji zawartych w sprawie oskarżony nie składał.

Sąd dysponował złożonym przez obronę i oskarżonego materiałem audio – wizualnym, który rzutował na ocenę okoliczności zdarzenia i ocenę zgromadzonych dowodów. I tak:

- na jednym ze złożonych nagrań przedstawiających fragment zdarzenia widoczne jest, jak pokrzywdzony B. W. próbuje wraz z innym strażnikiem leśnym ściągać z maszyny kobietę, która trzyma w ręku telefon komórkowy i głośno krzyczy, że zabierany jest jej telefon i aby zostawić jej telefon (k. 244 – płyta „telefon”).

- na kolejnym nagraniu znajdującym się na nośniku słychać głosy pokrzywdzonego i oskarżonego, z których wynika, że pokrzywdzony stwierdza, że złoży zawiadomienie o naruszeniu nietykalności cielesnej, oskarżony zadaje pytanie: „Ja naruszyłem nietykalność?”, pokrzywdzony wskazuje: „złapał mnie za rękę, chciał mi wykręcić rękę, „jak go podnosiłem za plecak, złapał mnie z tyłu”. Oskarżony zaś stwierdza: „mówi nieprawdę.” (k. 244 – płyta – fonia Plecak).

- na kluczowym nagraniu złożonym do sprawy widać zaś jak oskarżony jest niesiony przez czterech Strażników Leśnych, po czym fragmentarycznie widoczne jest jak pokrzywdzony chwyta za jego plecak, zaś oskarżony wykonuje gwałtowny ruch, mogący wskazywać na złapanie pokrzywdzonego za rękę i próbę jej wykręcenia (k. 218).

Z tych względów w oparciu o analizę nagrań należało uznać, że faktycznie zgodne z prawdą są zeznania pokrzywdzonego, wskazującego konsekwentnie na zachowanie oskarżonego, który chwycił go za rękę i próbował ją

wykręcić. Znajduje to bowiem oparcie w treści nagrania. Z drugiej zaś strony w oparciu o treść nagrań należy uznać, iż pokrzywdzony tuż przed tym jak został złapany za rękę przez pokrzywdzonego chwycił za jego plecak, próbując oskarżonego podnieść. Oskarżony zaś przedmiotowe zachowanie zinterpretował jako próbę przeszukania jego plecaka i w reakcji na to próbował pokrzywdzonemu wykręcić rękę.

Z tego powodu ze względu na uznanie wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne w zakresie motywu chwycenia pokrzywdzonego za rękę, Sąd wyeliminował z opisu i kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego art. 224 § 2 kk. Ocena okoliczności sprawy wskazuje bowiem, iż oskarżony swoim zachowaniem polegającym na próbie wykręcenia ręki pokrzywdzonemu nie dążył do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przemieszczeniu poza obręb parkowania maszyn leśnych i legitymowania, jak to ujęto w treści zarzutu. W ocenie Sądu wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego wskazujące, iż słysząc i widząc zachowanie koleżanki, która krzyczała, iż pokrzywdzony chce jej zabrać telefon, sam podczas przemieszczania go przez 4 strażników leśnych, czując iż ktoś chwyta go za plecek, złapał za rękę pokrzywdzonego w obawie aby ten nie zabrał znajdującego się w plecaku telefonu oskarżonego.

Okoliczności wynikające z materiału dowodowego wskazują jednakże, iż nie taka była intencja pokrzywdzonego jak przypuszczał oskarżony. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do uznania, iż pokrzywdzony B. W. chciał przeszukiwać plecak oskarżonego, a tym bardziej dokonywać zatrzymania znajdującego się w nim telefonu. Świadczy o tym chociażby okoliczność, iż w rzeczywistości po obezwładnieniu oskarżonego, nikt nie zatrzymywał jego telefonu, pomimo istniejącej możliwości. Na nagraniu fonii znajdującym się na k. 244 pokrzywdzony zaś wyraźnie stwierdza, iż oskarżonego chciał „podnieść za plecak”.

Dlatego też Sąd uznał, iż oskarżony dopuścił się czynu z art. 222 § 1 kk tj. naruszenia nietykalności cielesnej Strażnika Leśnego podczas pełnienia czynności służbowej, polegającej na przemieszczeniu K. W. poza obręb parkowania maszyn leśnych celem legitymowania.

Art. 222 § 1 kodeksu karnego stanowi: „Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3”. W realiach niniejszej sprawy ziściły się wszystkie znamiona wyżej przedstawionego czynu zabronionego.

„Przedmiotem ochrony przestępstw określonych w art. 233–235 (ob. art. 222–227) KK jest powaga i prawidłowa działalność instytucji państwowych lub społecznych realizowana w postaci spełniania przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych lub wykonywania prawnych czynności służbowych” (uchw. SN z 18.4.1991 r., I KZP 2/91, OSNKW 1991, Nr 7–9, poz. 35). „Przedmiotem ochrony tego przepisu jest już **samo zagrożenie dla toku wykonywania czynności służbowych**, a nie tylko przeciwdziałanie powstaniu uszczerbków na ciele i zdrowiu funkcjonariusza (wyr. SA w Łodzi z 31.1.2002 r., II AKa 252/01, Prok. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 19).

Prof. dr hab. Ryszard Stefański w komentarzu do art. 222 § 2 kodeksu karnego podaje, że naruszeniem nietykalności cielesnej jest „fizyczne oddziaływanie na ciało człowieka, niepowodujące uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, mogące jednak pozostawić nieznaczne ślady. Chodzi o czyny, które nie powodują zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organizmie ludzkim, a na skutek fizycznego oddziaływania na ciało człowieka wywołują przejściowy ból lub przykre uczucie fizyczne”. Nadto Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 11.04.1938 r. sygn. akt II K 1862/37 uznał, że „nieprzyjemne uczucie fizyczne, powstałe u pokrzywdzonego, a wywołane czynem przestępnym sprawcy, jest wystarczającym warunkiem do zastosowania przepisu art. 239 (ob. art. 217 § 1) KK, jako naruszające nietykalność cielesną”. Bezsprzecznym wydaje się zatem, że „chwycenie i próba wykręcenia lewej ręki pokrzywdzonemu” takim naruszeniem nietykalności cielesnej jest. Dodatkowo doktryna trafnie podnosi, że przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej, a tym samym i omawiane przestępstwo, jest znamienne skutkiem, którym jest doznanie przez pokrzywdzonego, że jego nietykalność została naruszona; brak takiego doznania wyłącza przestępność czynu (I. Andrejew, Polskie prawo karne, Warszawa 1989, s. 408; M. Mozgawa, Odpowiedzialność karna..., s. 30; P. Hofmański, [w:] P. Hofmański, J. Satko, Przesłpstwa przeciwko czci..., s. 60; J. Lachowski, [w:] Królikowski, Zawłocki, Kodeks karny, t. II, 2013, s. 14; M. Mozgawa, Uwagi na temat przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 KK),

[w:] Przepięstwa przeciwko czci i nietykalnoœci cielesnej, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2013, s. 172). Za skutek uznaje siê te¿ doznanie przez ofiarê fizycznego dotkniêcia ciała, aczkolwiek nie jest niezbêdne ustalenie odczucia doznanego przez ofiarê (O. Górnio/R. Zawłocki, [w:] Wąsek, Zawłocki, Kodeks karny, t. II, 2010, s. 14–15).

Mimo tego, że art. 115 § 13 kk nie uznaje za funkcjonariusza publicznego leœniczego lasów państwowych, to w okreœlonych przypadkach korzysta on z ochrony prawnokarnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych. Pracownicy Służby Leœnej przy wykonywaniu czynnoœci słu¿bowych korzystają z ochrony prawnej, przewidzianej w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych (art. 46 ust. 1 ustawy z 28.9.1991 r. o lasach, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 1153 ze zm.). Przepis ten wprost stanowi, że pracownicy Służby Leœnej przy wykonywaniu czynnoœci słu¿bowych korzystają z ochrony prawnej, przewidzianej w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych.

Ryszard Stefański słuœnie twierdzi, że „pełnienie obowiãzków słu¿bowych obejmuje wykonywanie czynnoœci, które z mocy prawa, regulaminów, zakresu obowiãzków, polecenia słu¿bowego lub rozkazu nale¿ą do danego funkcjonariusza publicznego lub danej kategorii funkcjonariuszy”. Wedłóg art. 45 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 28.09.1991 r. ustawy o lasach, strażnicy leœni zajmują siê m.in. prowadzeniem gospodarki leœnej i ochronã lasów oraz zwalczaniem przestępstw i wykroczeñ w zakresie szkodnictwa leœnego i ochrony przyrody oraz wykonywaniem innych zadañ w zakresie ochrony mienia. „Stra¿ Leœna powołana jest do ochrony mienia i zwalczania szkodnictwa leœnego. Zakres działania Stra¿ników Leœnych reguluje ustawa o lasach wraz z towarzyszącymi aktami wykonawczymi i inne przepisy szczególowe. Do obowiãzków Stra¿nika Leœnego nale¿y zapobieganie i zwalczanie przestępstw i wykroczeñ w zakresie szkodnictwa leœnego oraz ochrona innych składników mienia nadleœnictwa. Szczególowe zadania i uprawnienia strażników leœnych wyszczególnione sã w rozdziale 7 art. 47 Ustawy z dnia 28 wrzeœnia 1991 r. o lasach {Dz.U. 2011 r. Nr 12, poz. 59 ze zm.}, Zarządzeniu nr 45 Dyrektora Generalnego LP z dnia 28 kwietnia 1999 r. okreœlającym organizacjê i zakres działania oraz Zarządzeniu nr 52 Dyrektora Generalnego LP z dnia (...) r.” (Wyrok Wojewódzkiego Sãdu Administracyjnego siedziba w Gliwicach z dnia 10 marca 2015 r. III SA/Gl 1650/14).

Niewãtpliwie w tamtym okresie do zadañ strażników leœnych nale¿ało zapewnienie prawidłoœci w wykonywaniu prac leœnych zleconych przez Lasy Państwowe. W zwiãzku z tym zarówno strażnik B. W., jak te¿ inni strażnicy, mieli za zadanie stworzyç bezpieczne warunki dla pracy ciê¿kiego sprzêtu przy wycince drzew. W dniu 14 paŹdziernika 2017 roku wzywali oni protestujących do zejœcia z maszyn, lecz nie osiãgnięto wymaganego rezultatu. Dlatego te¿ strażnicy zmuszeni byli do u¿ycia œrodków przymusu bezpoœredniego w postaci u¿ycia siły fizycznej celem odprowadzenia ekologów w bezpieczne miejsce.

Koñcowo wskazaç nale¿y zasadne twierdzenie Sãdu Najwy¿szego: „Nie mo¿na zarzucaç urzêdnikowi, że nie zaniechał czynnoœci słu¿bowej, a postawê zdecydowanã uwa¿aã za bezwzględnã, nadajãc temu ostatniemu okreœleniu zabarwienie negatywne i konkludujãc, że taka postawa stanowi prowokacjê, usprawiedliwiajãcã reakcjê w postaci gwałtu na osobie i zniewag słoownych” (wyr. SN z 16.6.1958 r., III KRn 1076/57, OSNPG 1959, Nr 1, poz. 10).

Brak było przy tym podstaw do uznania, iż oskar¿ony działał w warunkach obrony koniecznej lub w stanie wy¿szej koniecznoœci. Przede wszystkim ustalenia Sãdu nie wskazujã, aby pokrzywdzony swoim zachowaniem miał dopuœciç siê wobec oskar¿onego jakiegokolwiek bezprawnego zamachu na jego dobro chronione prawem. Z okolicznoœci materiału dowodowego wynika bowiem, iż pokrzywdzony chciał oskar¿onego podnieœć chwytajãc za plecak. Brak jest zatem elementówwynikajãcych z art. 25 § 1 kk. W kontekœcie ewentualnego błędnego przekonania oskar¿onego i treœci art. 29 kk wskazaç nale¿y, iż brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskar¿ony mógł działał w ewentualnym usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okolicznoœć wyłãczajãca bezprawnoœć albo winê. Zwa¿yç nale¿y, że jak słuœnie wskazano: (postanowienie SN z dnia 11 paŹdziernika 2016 r. V KK 117/16) warunkiem zastosowania dobrodziejstwa z art. 29 KK jest ustalenie, że błąd był usprawiedliwiony. Chodzi tu o mylne zapatrywanie, które w danym ukłãdziej sytuacyjnym jest wybacalne z punktu widzenia ocen społecznych, a sprawy nie mo¿na postawiç zarzutu, iż nie dochował nale¿ytej starannoœci, aby wlaœciwie rozpoznaç sytuacjê. Tak wiêc „usprawiedliwione” to tyle co „niezarzucalne”, a wiêc uniemo¿liwiajãce postawienie zarzutu nieumyœlności w

rozumieniu art. 9 § 2 kk. O możliwości usprawiedliwienia decyduje oczywiście analiza konkretnego zdarzenia, w szczególności zaś to, czy sprawca mógł, czy też nie mógł błędu uniknąć przy zachowaniu możliwej i wymagalnej w danej sytuacji staranności. „Usprawiedliwiony błąd” odnosi się do stanu świadomości sprawcy w chwili czynu. Jest zatem stroną podmiotową czynu i siłą rzeczy stanowi element ustaleń faktycznych ze wszystkimi tego konsekwencjami. Co więcej podzielić należy pogląd wskazujący, iż wyobrażenie sobie (zwane urojeniem), że działa się legalnie, a więc działanie w okolicznościach wyłączających odpowiedzialność karną, wymaga jednak zaistnienia pewnych obiektywnych warunków tłumaczących takie wyobrażenie. W przeciwnym wypadku granice prawa i bezprawności kształtowane byłyby ocenami ściśle osobistymi, subiektywnymi, niemożliwymi do tworzenia norm powszechnych, ujednoliconych i równych dla ogółu. Oznaczałoby to rozmycie granic prawa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 maja 2014 r. II AKa 120/14).

Oskarżony K. W. zdawał sobie doskonale sprawę, iż podejmowane przez niego czynności realizują strażnicy leśni, którym przysługują uprawnienia również do zatrzymywania i kontroli osób wynikające z art. 47 ustawy o lasach. Brał bowiem już wcześniej udział w protestach i blokadach na terenie P.. Nie można w realiach przedmiotowej sprawy uznać za usprawiedliwionego zachowania oskarżonego, sprowadzającego się do próby wykręcania ręki osobie wykonującej czynności służbowe, zwłaszcza, iż żadne okoliczności nie świadczyły o tym, iż pokrzywdzony chce dokonywać zatrzymania telefonu oskarżonego, zaś owo zatrzymanie ma mieć charakter bezprawny. Oskarżony zdawał sobie bowiem sprawę, iż wykonywane są wobec niego czynności służbowe Straży Leśnej i nawet ewentualne zatrzymanie od niego przedmiotów ma charakter formalny i wiąże się z ewentualnym podejrzeniem popełnienia przestępstwa lub wykroczenia związanego z blokowaniem maszyn służących do prac leśnych. Brak jest również jakichkolwiek podstaw do uznania, iż owo zachowanie oskarżonego sprowadzające się do próby wykręcenia ręki funkcjonariuszowi Straży Leśnej było działaniem w stanie wyższej konieczności. Nie może być źródłem bezpośredniego niebezpieczeństwa, uchylanego w stanie wyższej konieczności, takie zachowanie się człowieka, które podejmowane jest przez niego w ramach przysługujących mu uprawnień lub ciążących na nim obowiązków, czyli zgodnie z prawem (zob. T. Grzegorzczak, w: T. Grzegorzczak, Kodeks wykroczeń, 2013, s. 89; G. Kasicki, A. Wiśniewski, Kodeks wykroczeń, 2002, s. 76). Nie może być źródłem bezpośredniego niebezpieczeństwa, uchylanego w stanie wyższej konieczności, takie zachowanie się człowieka, które podejmowane jest przez niego w ramach przysługujących mu uprawnień lub ciążących na nim obowiązków, czyli zgodnie z prawem (zob. wyr. SN z 3.3.1938 r., 2 K 1762/37, OSN(K) 1938, Nr 9, poz. 223; post. SN z 10.9.1962 r., Rw 892/62, OSNKW 1963, Nr 7–8, poz. 140). Żadna prawna działalność, nawet jeśli grozi poważną dolegliwością sprawcy, nie może być utożsamiona z "niebezpieczeństwem", o którym mówi przepis o stanie wyższej konieczności. Nawet w kontekście złożonego do akt wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 17 kwietnia 2018 r. w sprawie C – 441/17 nie można uznać, iż oskarżony działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem i z tej przyczyny był uprawniony do naruszania nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. Tego dnia bowiem przed zachowaniem oskarżonego nie przystąpiono do wykonywania żadnych prac, a nadto brak jest podstaw do uznania, iż owe konkretne prace miałyby być uznane za niebezpieczeństwo grożące określonym dobrom.

Reasumując - uwzględniając dowody zgromadzone i przeanalizowane w niniejszej sprawie jest niewątpliwym, że zachowanie oskarżonego polegające na chwyceniu i próbie wykręcenia lewej ręki dla strażnika leśnego B. W., przy uwzględnieniu powyższej wykładni, stanowiło naruszenie jego nietykalności cielesnej. Pokrzywdzony w chwili czynu wykonywał powierzone mu obowiązki służbowe, a oskarżony miał tego pełną świadomość. Z tego też względu czyn ten podlega ocenie prawnokarnej z art. 222 § 1 kk jako wymierzony jednocześnie w prawidłowe i niezakłócone funkcjonowanie instytucji państwowych.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu, z troską, aby dobór reakcji prawnokarnej realizował poczucie społecznej sprawiedliwości, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego należało mieć na względzie, iż dobro prawne w postaci działalności instytucji państwowych nie było w dużym stopniu naruszone i zagrożone zachowaniem oskarżonego.

Niewątpliwie oskarżony chwycił rękę pokrzywdzonego próbując ją wykręcić. Biorąc pod uwagę sposób i okoliczności czynu, rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnego, rozmiary grożącej szkody, postać zamiaru i inne okoliczności zarzucanego czynu, Sąd uznał, iż stopień szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu nie jest znaczny. Nie można bowiem bez oderwania od oceny konkretnych okoliczności czynu przyjmować, iż fakt dopuszczenia się czynu z art. 222 § 1 kk winien w każdym przypadku skutkować skazaniem, bez możliwości rozważenia warunkowego umorzenia postępowania. Za warunkowym umorzeniem postępowania przemawiały wobec oskarżonego przede wszystkim wyraźnie wyłaniające się na pierwszym planie okoliczności popełnienia czynu, tj. protest przeciwko wycince lasu.

Wielokrotnie bowiem w orzeczeniach Sądu Najwyższego podkreślało się, że ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą, czy pochodną ocen cząstkowych takiej czy innej "ujemności" tkwiącej w poszczególnych okolicznościach (wyrok SN z dnia 10 lutego 2009 r., WA 1/09, wyrok SN z 18 maja 2006 r., WA 9/06, R-OSNKW 2006, poz. 1062 czy wyrok SN z 19 czerwca 2006 r., WA 25/06, R-OSNKW 2006, poz. 1762). Chodzi bowiem o pewną wypadkową elementów składających się na społeczną szkodliwość konkretnego czynu zabronionego (wyrok SA z Łodzi z dnia 18 marca 2014 r. II AKa 28/14).

Wina oskarżonego, zważywszy na jego wiek, wykształcenie, zajęcie, stan zdrowia nie była znaczna. Oskarżony jest dojrzałym człowiekiem, posiada podstawowe wykształcenie, pracuje zaś jako tatuator zarówno w Polsce, jak i za granicą. Ponadto zauważyć należało, iż oskarżony w tamtym czasie protestował przeciwko działaniom zmierzającym do wycięcia lasów w P., a które to działania Europejskim Wyrokiem Trybunału z dnia 17 kwietnia 2018 roku uznane zostały jako uchybiające przepisom europejskim dyrektyw. Dlatego też nie można uznać, iż stopień jego winy należy oceniać inaczej jak poprzez przyjęcie jego nieznacznego rozmiaru. Oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu pośrednio chcąc działać w obronie P..

Nie było natomiast podstaw do uznania, iż stopień winy oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości jego czynu są znikome. Oskarżony bowiem jednak świadomie nie stosował się do poleceń strażników leśniczych, w wyniku czego naruszył nietykalność cielesną jednego z nich.

Wskutek tej analizy Sąd ustalił, że wina oskarżonego i społeczna szkodliwość popełnionego przez niego czynu nie były znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a także postawa oskarżonego, niekaranego za przestępstwo umyślne (k. 91, 240), jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że będzie on przestrzegać porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Biorąc pod uwagę postawę oskarżonego, wskazane wyżej właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa, Sąd skorzystał ze środka związanego z poddaniem sprawcy próbie w postaci warunkowego umorzenia postępowania na okres 1 roku. Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej względem oskarżonego uznając, że zastosowany roczny okres próby jest konieczny do sprawdzenia prognozy kryminologicznej i celowości zastosowanej instytucji. Okres ten wyznaczono na jeden rok ze względu na charakter czynu i godzenie w dobro w postaci działalności instytucji państwowych.

Za zastosowaniem wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania szczególne i relewantne znaczenie miało to, że oskarżony K. W. pracuje zarobkowo i ma na utrzymaniu małoletnie dzieci, więc pozbawienie oskarżonego wolności, czy też orzeczenie grzywny bądź ograniczenia wolności odbiłoby się niekorzystnie także na jego sytuacji ekonomicznej z uwagi na wykonywany przez oskarżonego zawód. Na podstawie tychże przesłanek Sąd doszedł do wniosku, że mimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżony K. W. będzie przestrzegać porządku prawnego, a zwłaszcza nie popełni przestępstwa.

Nadto zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego w stosunku do oskarżonego K. W. znalazło zastosowanie, ze względu na nieprzekroczenie górnej granicy ustawowego zagrożenia czynu, tj. 5 lat – zgodnie z art. 66 § 2 kk, bowiem czyn z art. 222 § 1 kk zagrożony jest - oprócz kary grzywny i kary ograniczenia wolności - karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 43a § 1 kk Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w wysokości 500,00 złotych. Maksymalna wysokość tego świadczenia wynosi 60 000 zł (w myśl art. 43a § 1 kk). Trzeba podkreślić, że przepis art. 43a § 1 kk stanowiąc o wypadkach wskazanych w ustawie, nawiązuje m.in. do art. 67 § 3 kk. Kwota 500,00 złotych świadczenia pieniężnego wydaje się w realiach oceny czynu oskarżonego uzasadnioną i adekwatną dolegliwością o charakterze ekonomicznym. Dokonując takiego wymiaru świadczenia, Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości i stopień winy oskarżonego, ocenione przez Sąd jako niebędące znacznymi. Ze względu na cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa wysokość tego świadczenia należy ocenić jako adekwatną.

Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 60,00 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty od warunkowego umorzenia postępowania na mocy art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. poz. 233 ze zm.). Nadto obciążył go kosztami sądowymi w kwocie 929,26 (dziewięciuset dwudziestu dziewięciu złotych 26/100) złotych.

Za takim rozstrzygnięciem przemawia fakt, że oskarżony posiada stałe dochody, a jego stan zdrowia pozwala mu na wykonywanie pracy, zatem nie powinien mieć większych problemów z dobrowolnym uiszczeniem orzeczonych względem niego kosztów postępowania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak na wstępie.